

# Blokowanie Sahry Wagenknecht

10 lutego 2024

Sojusz Sahra Wagenknecht (BSW), nowa siła polityczna rzucająca wyzwanie coraz słabszemu globalistycznemu establishmentowi Niemiec z lewej strony, została oficjalnie uznana za grupę parlamentarną (Gruppe) w Bundestagu.

Pozwoli to partii zapewnić sobie dostęp do rocznego budżetu w wysokości 4,9 mln euro z funduszy państwowych jako kapitału początkowego. Status „grupy” (Gruppe) różni się od statusu „frakcji” (Fraktion) w Bundestagu. Do utworzenia frakcji wymagane jest co najmniej pięć procent członków Bundestagu należących do tej samej partii – obecnie jest ich 38. Gdy partia spadnie poniżej tej liczby (lub, jak w przypadku BSW, posłowie tworzą nową partię), posłowie zachowują swoje mandaty, ale tracą przywileje jako frakcja. Regulamin Bundestagu umożliwia uznanie za grupę deputowanych, którzy chcą połączyć siły, ale nie osiągnęli minimalnej liczebności frakcji. Utworzenie frakcji odbywa się zgodnie z prawem, a Bundestag podejmuje większością głosów decyzję o wyrażeniu zgody na utworzenie grupy. Frakcje mają szersze prawa formalne niż grupy; Grupy mają więcej praw niż niezrzeszeni poszczególni członkowie.

W Bundestagu zasiada obecnie pięć frakcji: SPD, Zieloni i FDP w koalicji sygnalizacji świetlnej oraz CSU/CDU i AfD w opozycji.

Uznanie frakcji parlamentarnej BSW nastąpiło po tym, jak frakcja Die Linke (Lewica) w Bundestagu ogłosiła swoje rozwiązanie w listopadzie ubiegłego roku po odejściu Wagenknecht i dziewięciu innych posłów, którzy jako motywację podali utrzymujący się lewicowo-liberalny dryf partii. Wraz z BSW pozostałych 28 posłów Lewicy odzyskało oficjalny status grupy parlamentarnej w Bundestagu, dzięki czemu grupa ta otrzymuje łącznie 7,4 mln euro rocznie z pieniędzy podatników.

Członkowie obu grup będą mieli teraz znacznie więcej praw parlamentarnych niż dotychczas jako posłowie niezrzeszeni.

Do praw przyznanych grupom, określonych w ramach prawnych Bundestagu, należą:

- możliwość wysyłania posłów do komisji specjalistycznych i w razie potrzeby ich podkomisji;
- jeden członek w Radzie Starszych i prawo głosu w sprawach wewnętrznych Bundestagu;
- prawo do zgłaszania projektów ustaw, wniosków i projektów uchwał;
- prawo do zadawania do dziesięciu pytań głównych lub drugorzędnych w miesiącu kalendarzowym;
- prawo do żądania umieszczania ich propozycji w porządku obrad oraz, w razie konieczności, do składania sprawozdań okresowych dotyczących ich propozycji;
- prawo składania wniosków w sprawie przestrzegania Regulaminu, jeżeli poparło je co najmniej 37 posłów.

Inne prawa grup parlamentarnych nie są określone w ustawie, lecz określane przez większość w Bundestagu. Posłowie BSW i Lewicy ostro krytykują partię rządzącą za wykorzystywanie tego uprawnienia do ograniczania liczby pytań, które mogą składać do dziesięciu miesięcznie. Wcześniej frakcja parlamentarna Lewicy składała do rządu około 40 zapytań miesięcznie.

„To ograniczenie jest oburzające. Koalicja sygnalizacji świetlnej chce drastycznie ograniczyć prawa kontrolne opozycji, zwłaszcza w odniesieniu do parlamentarnego prawa do zadawania pytań” – powiedziała przewodnicząca Lewicy Janine Wissler w rozmowie z „Rheinische Post”. „Małe i duże dochodzenia ujawniłyby informacje, które rząd i władze wolałyby trzymać w tajemnicy” – dodała.

Posłanka BSW, Jessica Tatti, ze swojej strony, określiła to ograniczenie jako „niepotrzebne zastraszanie opozycji”, dodając: „Myślę, że to absolutnie złe, małostkowe i wątpliwe prawnie, że rząd ogranicza prawa opozycji do [ograniczania dochodzeń] w ten sposób”.

Wiceprzewodnicząca frakcji Unii (CDU/CSU) w Bundestagu Andrea Lindholz (CSU) wykluczyła współpracę z Sojuszem Sahra Wagenknecht (BSW), mówiąc Deutsche Presse Agentur, że „nie wyobraża sobie” współpracy z nową partią „tak samo, jak nie wyobraża sobie współpracy z Partią Lewicy”. Wszystko, co do tej pory wiemy o programie BSW, pokazuje, że partia jest „mieszkanką AfD i Partii Lewicy” i „żadna z tych rzeczy w ogóle do nas nie pasuje”. Lindholz zdystansowała się również od Unii Wartości Hansa-Georga Maaßena. „Jeśli chodzi o tzw. Unię Wartości, to ludzie, którzy się tam wypowiadają, są politycznie bardzo blisko AfD. Nie zdziwiłbym się, gdyby niektórzy członkowie też tam byli i byli już znani naszym organom bezpieczeństwa”.

Niemiecka agencja wywiadowcza kilka dni temu umieściła Maaßena pod obserwacją w związku z jego rzekomymi sympatiami i powiązaniem z „prawicowym ekstremizmem”, jak wcześniej informował The European Conservative. „Jestem oszołomiony drogą, którą obrał Hans-Georg Maaßen. Często zadawałem sobie pytanie, kiedy pan Maaßen skreślił w złą stronę” – powiedział wiceszef frakcji parlamentarnej Unii.

Autorstwo: Robert Semonsen

Źródło zagraniczne: „The European Conservative”

Źródło polskie: [MyslPolska.info](https://myslpolska.info)